



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
665
NSW
„Praca-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stenów Zjednoczonych 53

CZAS

KRAKOWSKI

ul. Wielopole 3. II p.

31-072 Kraków

Nr 62 z dn. 14-03-91

Czy w Hutniku dojdzie do kompromisu?

Zbawcza siła „Opery zebraczej”...

W sobotę piłkarskie derby Krakowa, mecz Hutnik — Wisła. Oba zespoły pilnie trenują choć atmosfera w drużynie hutniczkiej daleka jest od sielanki. Informowałem już o konflikcie na linii zawodnicy — zarząd klubu. Wprowadzie kierownictwo Hutnika twierdziło, że wszystko jest OK, ale piłkarze mieli inne zdanie. Zakwestionowali obowiązujący regulamin.

5 marca br. piłkarze i drużyny skierowali do zarządu pismo w którym czytamy m. in.:

Biorąc pod uwagę bardzo ciężką sytuację finansową klubu zawiadamiamy, że rezygnujemy z premii ustalonych przez klub na rundę wiosenną sezonu 90/91 oraz proponujemy, żeby na nasze mecze wyjazdowe wyjeżdżał w dniu ich rozgrywania własnymi środkami lokomocji (prywatnymi samochodami). Decyzję swą motywujemy tym, że obecny regulamin został przedstawiony dopiero po 13 meczu w I rundzie, jest w nim wiele nieścisłości odnoszące się do premiowania, kontuzji itp.

Tyle zawodnicy, którzy jak jeden mąż podpisali pismo. Już na mecz w Mielcu piłkarze chcieli jechać swoimi samochodami, zgadzili się w

Sztuka łagodzi obyczaje. Z tego założenia wyszedł dyrektor Teatru Ludowego w Nowej Hucie J. Fedorowicz i zaprosił na dzisiejsze przedstawienie „Opera zebracza” zawodników (z żonami), działaczy i sympatyków Hutnika i Wisły, którzy w sobotę rozegrają na Suchych Stawach mecz derbowy. Może będzie to także dobra okazja dla obu zwaśnionych stron w Hutniku (piłkarzy i działaczy), by zasypać wojenne ścieżki i dojść do porozumienia. Dyrektor wierzy w zbawczą siłę sztuki. My też...

końcu z perswazjami klubu, aby ze względu na wymogi bezpieczeństwa pojechać klubowym autokarem. Ale pieniądze za wywalczony punkt zawodnicy nie chcą. Uważa-

ją, że swoimi dobrymi wynikami w I rundzie zapracowali na inne traktowanie.

„Nie chcemy być traktowani przez klub jak zebracy — twierdzą. Nie potrzebna jest nam jałmużna. Nasze wyniki świadczą o nas. Mamy ambicję grać jak najlepiej, ale nie możemy godzić się na regulamin, który został nam narzucony i to dopiero pod koniec rundy”. Padły też słowa, że być może trzeba będzie się gnąć do broni ostatecznej i nie wybiec na mecz z Wisłą.

Kierownictwo klubu stoi (w każdym razie stało do wczoraj) na stanowisku, że podpisany regulamin to rzecz święta. Kasa klubowa jest pusta i klub nie może składać obietnic bez pokrycia.

Czyżby sytuacja patowa? Każda ze stron ma swoje racje. Potrzebny jest zatem kompromis. Czy dojdzie do niego na zapowiedzianym w dniu dzisiejszym spotkaniu zawodników z kierownictwem klubu?

Obu stronom zalecamy rozważę i umiarkowanie. (AS)